Literaturny bigos z-pud Berestia

Jan Maksimjuk



U siêtuj knižci* zdorovo namiêšano — ode i polityčny thriller z biłoruśkim KGB, tiurmoju v Beresti i vyborčoju kampanijeju v tliê; i detektyvna historyja, u jakôj zabivajut cuť ne 100-liêtniu babulu i odnoho bandyćkoho biznesmena; i pryhôdnićki roman u duchovi Uładzimira Karatkeviča, de hieroji šukajut bohatoho skarbu, zakopanoho v XVII stoliêtijovi; i science fiction uperemiś z fantasy, de naratorka i hołôvna hierojinia „ryje nory v časi" i perenositsie na hulici Berestia z XVII stoliêtija; i elementy supernatural mystery fiction, de po zakłuniach vjosočki Dobratičy, deś na hranici Biłorusi, Ukrajiny i Pôlščy, šmyhajut pryvidy i duchi, a naša hierojinia prohaniaje načeplivoho čorta, vychvostavšy joho po mordi svojeju dobre-taki promočanoju pudpaskoju.

Usiê siêty fabularny liniji i nitki zaplitajutsie kruhom 50-liêtnioji kobiêty „po przejściach", kotoruj ne vdałosie ni simiêjne, ni profesijne žytie v Minśku, i vona teper propołuje buraki v svojôj rôdnuj storônci, čas od času krêpko vypivajučy, kob zniati stres i ne dumati pro egzystencijalny problemy. Tym ne menš, jôj udajetsie rozčytati nekotory historyčny dokumenty i znajti spomenuty skarb, a naveť razom zo znakomym zadušyti hołymi rukami hada-biznesôvcia, kotory chotiêv povykuplati vsiê sidliby v Dobratičach i postaviti tam chrên znaje jakije pensijonaty z basenami i saunami. Usio, što autorka tak hołovokružno zapletała na počatku, vona lohko porozplitała pud kuneć, a potum naklikała veliku navałniciu i potop, kotory i zmyli tyje Dobratičy, tak i chočetsie skazati, k čortu. A v mižčasi Łukašenka provjov nastupny vybory po-svojomu.

Natałka Babina vmiêje rozkazuvati historyji, što dla teperyšnioji „postmodernistyčnoji" literatury

ne takaja-to zvyčajna sprava. Knižku dobre i pryjemno čytajetsie, čytač ne maje odčuvania, što jomu proponujut šče odin biłoruśki tekst, kotoroho hołôvnym opravdaniom je tôlko toje, što joho hierojśko napisali po-biłoruśki, kob pudtrymati harotnuju movu. Knižka, jak mniê zdajetsie, pisałasie Babinoju peredovsiêm z dumkoju, kob jijiê dočytali do kuncia i ne škodovali oddanoho na čytanie času. Ja — ne škoduju.

Natałka Babina vrodiłasie i vychovałasie v takôm zakutkovi Berestiêjščyny, de lude hovorat čuť ne po-ukrajiński. Nedavno vona pryznałasie v odnôm interviju, što, musit, nastupnu svoju knižku napiše po-ukrajiński. Nu što ž, budemo miêti dobru biłoruśku piśmenniciu, kotora piše po-ukrajiński. Ja ne dumaju, što miniajučy movu, čołoviêk automatyčno miniaje literaturu. Ode bôlš skomplikovana mechanika zależnosti. Koli my ličymo Sokrata Janoviča biłoruśkim piśmennikom, to ne tôlko z uvahi na „Zahony" čy „Ścianu", kotory vôn napisav po-biłoruśki, ale i z uvahi na „Białoruś, Białoruś" i „Dolina pełna losu", kotory vyjšli po-pôlśki. Viktor Stachvijuk — biłoruśki autor peredovsiêm tomu, što napisav znakomity viêršy po-pudlaśki.

Dobre, što je biłoruśki autory, kotory ne tôlko vydajut varty uvahi teksty, ale i pošyrajut naš povjatovy kruhohlad biłoruskosti.

---

* Наталка Бабіна, „Рыбін горад", Кнігарня „Наша Ніва", Вільня, Інстытут Беларусістыкі, 2007; 312 стар.

Jak czytamy alfabet podlaski

Język podlaski zapisujemy zmodyfikowanym alfabetem łacińskim, różniącym się nieco od alfabetu polskiego. Poniżej podajemy zasady czytania liter, które nie występują w alfabecie polskim, oraz tych, których wymowa w gwarach podlaskich różni się od wymowy literackiej w języku polskim.

Litery ***Č č, Š š, Ž ž*** czytamy odpowiednio jak polskie ***Cz cz, Sz sz, Ż ż***.

Litery ***Ď ď, Ť ť*** czytamy odpowiednio jak ***miękkie d, t*** w języku rosyjskim (***дь, mь***).

Literę ***V v*** czytamy jak polskie ***W w***.

Literę ***H h*** czytamy dźwięcznie, to znaczy jak ***dźwięczny odpowiednik głoski Ch ch.***

Literę ***Ł ł*** czytamy bez zaokrąglenia warg, dotykając językiem przednich zębów, jak ***Л л*** w języku białoruskim lub rosyjskim.

Dyftong ***Ô ô*** czytamy zaczynając od ***u*** i szybko przechodząc do ***o***.

Dyftong ***IÊ iê*** czytamy zaczynając od ***i*** i szybko przechodząc do ***e***.

Dyftong ***Ê ê*** czytamy zaczynając od ***y*** i szybko przechodząc do ***e***.

Pozostałe litery alfabetu podlaskiego czytamy jak odpowiednie litery w alfabecie polskim.

Wspierajmy Svoja.org

Niniejszą lekturę pobraliście Państwo z biblioteki serwisu Svoja.org lub zrobiła to osoba, od której otrzymaliście Państwo ten plik. Wszystkie zasoby Svoja.org znajdują się w domenie publicznej, korzystanie z nich jest wolne od opłat.

Serwis Svoja.org założyliśmy na przełomie lat 2007 i 2008 z myślą o ratowaniu języka podlaskiego i jego dziedzictwa. Misję tę staramy się realizować w sposób maksymalnie spójny i uporządkowany, tzn. nadając temu mówionemu dotąd językowi formę literacką, własny alfabet i kodyfikację gramatyczną oraz utrwalając jego specyfikę i bogactwo syntaktyczne. To ostatnie zadanie realizujemy poprzez publikację tekstów oryginalnych oraz przekładów światowego dziedzictwa literackiego.

Nigdy nie zakładaliśmy, że będziemy zarabiać na tej działalności, i nie zamierzamy tego robić. Swoją pracę traktujemy jako spłatę długu wobec przodków, którzy nie dysponując dobrodziejstwami technologii zachowali nasz język do obecnych czasów i pokoleń potencjalnych użytkowników. Uważamy, że konsekwentne wprowadzanie języka na salony świata cyfrowego i jego „zadomowianie” w realiach epoki komunikacyjnej daje pewne nadzieje na dalsze [prze]trwanie.

Jeśli po lekturze e-booka, czytają Państwo również ten dodatek i mają podobne przemyślenia, to jakaś część naszej misji została wykonana.